# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 10. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC niedziela dnia 4 września 1921 roku Nr. 198 Rok XV




















## Rząd a samorząd miejski.

Polityka obecnego rządu w stosunku do gospodarki samorządowej miast jest złą i w skutkach okazać się może fatalną.

Polega ona na tem, że rząd, faworyzując wieś, chce państwo utrzymać w równowadze życiowej przez okładanie miast podatkami na rzecz państwa, gdy projekty podatków na rzecz koniecznych inwestycji miejskich leżą sobie spokojnie w biurkach departamentu samorządowego Min. Spr. Wewnętrznych.

Wskutek tego kasy miejskie świecą pustkami, a magistraty i rady miejskie nie mogą znaleźć sposobów na zdobycie funduszów nie zbędnych dla tylu koniecznych inwestycji.

Stąd też niema chyba w Polsce miasta, wyłączając jedynie Wielkopolskę, któreby, nie mając dobrych bruków, kanalizacji, wodociągów, własnych budynków użyteczności publicznej etc., nie miało jednocześnie deficytów w kasie.

Budżet państwa, w którym pozycje rozchodu są wprost rażąco wyższe od pozycji dochodu nie wiele przeznacza dla miast.

Rząd więc, drogą pożyczek, miastom nie wiele dopomoga. Smutniejszem jest jednak to, że rząd utrudnia gospodarkę samorządową miast w państwie przez nieakceptowanie, lub też przetrzymywanie bez załatwienia projektów podatkowych na rzecz miast.

M i a s t a są zadłużone. Na żołądki ludności pozaciągano miljonowe pożyczki. Spłacić je dziś nie tak ł a t w o. Podatki na rzecz miast zmalały dziś wobec przedwojennych do minimum. Wszystko zabiera rząd na rzecz państwa.

Miasta wykazały tu wiele poświęcenia, ale należy sobie uprzytomnić, co się stanie z miastami, jeżeli polityka rządu się nie zmieni?

Czeka je zupełne bankructwo.

I na tle tej niezdrowej polityki centralizacyjno-jednostronnej rządu zrozumiały jest ferment w Wielkopolsce, która dzięki racjonalnej gospodarce samorządowej doszła do rozkwitu miast, a dziś protestuje przeciwko ingerencji rządu w sprawach samorządu miejskiego. Ustawodawstwo naszej doby powojennej, czyli od chwili powstania państwa polskiego, systematycznie jakgdyby utrąca coraz bardziej źródła dochodu miastom. Cóż tedy mają czynić Sejmiki i magistraty, kiedy wiadomo, że i Salomon z próżnego nie naleje?!.

A miasta nasze, stojące na tak niskim stopniu rozwoju, zaniedbane przez rządy obcych najeźdźców tyle mają potrzeb, ludność ich takie ma (i słuszne zresztą) wymagania! Wszystko dziś się zwykło zwalać na naszą nieszczęśliwą walutę, na niski kurs naszej marki na komplikacje polityczno-ekonomiczne...

Maszyna drukarni państwowej pracuje, aż się wszystko trzęsie w posadach; 600 miljonów marek dziennie idzie w świat, a przekroczyliśmy już nawet granice, zakreślone przez Sejm. Cóż z tego? Drożyzna jest do tej pracy wprost proporcjonalną, a żądania podwyżki płac u klas upośledzonych odwrotnie proporcjonalne do możności zadośćuczynienia im przez rząd. Quosque tandem?

Ścisnąć paskiem podatkowym paskującą wieś, a rozluźnić więzy ustawowe samorządom miejskim, a powietrze mniej będzie miało miazmatów chorobotwórczych, a i ta Sowdepia, mniej będziemy mieli strejków i żądań, boć jeśli mamy znosić ciężar obowiązków, wypływających z dobrego zrozumienia zadań państwowotwórczych, to niechże nad temi zadaniami łamią sobie głowę nie tylko miasta i rząd, ale i nasza kochana polska... wieś zaciszna i spokojna nawet wtedy, kiedy wojna... Równe prawa i równe obowiązki — oto dewiza, która powinna przyświecać rządowi w polityce w stosunku do miasta i wsi.

*Józef Stacherski.*

# Równouprawnienie kobiet.

Z dniem 1 września rb. wchodzi w życie ustawa sejmowa o równouprawnieniu kobiet, a w szczególności mężatek w korzystaniu z praw cywilno-majątkowych na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Prawo męża do zarządu i użytkowania z majątku żony zasadniczo zostało uchylone, ale jednak nie zupełnie. Według art. 193 Kod. Cyw. Pol. w nowej redakcji „zarząd i użytkowanie męża rozciąga się tylko do tego, co żona w czasie zawarcia małżeństwa wniosła". Ma to miejsce z prawa w tym wypadku, kiedy małżonkowie nie zawarli umowy przedślubnej i inaczej nie uregulowali stosunków majątkowych między sobą. W ten sposób prawo męża do korzystania z majątku żony pozostało odtąd tylko w stosunku do wiana, które żona wniosła mężowi w dzień ślubu. Odnośnie zaś do pozostałego majątku żona w myśl nowej ustawy zyskuje pełne prawa samodzielnego rozporządzania i użytkowania.

Za ów majątek zaś, którym żona samodzielnie rozporządzać może, należy uważać, mówiąc językiem kodeksu, „wszelki majątek, który żonie po zawarciu małżeństwa przez spadek, darowiznę lub los przybędzie, lub też powstał z pracy lub zysków, jakie żona z oddzielnego handlu, przemysłu, profesji lub talentu mieć może. Należy przytem jednak zaznaczyć, iż pozostają w swej mocy przewidziane przez prawo ograniczenia małżonków w rozporządzaniu swym majątkiem wskutek uregulowania przez nich majątkowego w umowie przedślubnej na podstawie t. zw. rządu posagowego lub też wspólności majątkowej.

Jednocześnie z powodu rozporządzenia swym majątkiem mężatek została przyznana przez nową ustawę i zupełna zdolność prawna. Według art. 184 Kod. Cyw. Pol. w nowej redakcji żona może odtąd bez upoważnienia męża zawierać wszelkiego rodzaju umowy i wykonywać wszelkie czynności, dotyczące własnego jej majątku, o ile majątek ten według prawa lub umów między małżonkami nie pozostaje pod zarządem i użytkowaniem męża. Uchylone zostały art. 776 i 934 K. Nap. zabraniające mężatce przyjmowania spadków i darowizn bez zezwolenia męża. Słowo „mężatka" skreślono z artykułów Kod. Nap., w którym jest mowa o osobach nie zdolnych do czynności prawnych. Skasowana została asystencja męża. Według art. 182 Kod. Cyw. w nowej redakcji żona odtąd może stawać w Sądzie bez upoważnienia męża. Upoważnienie lub przypozwanie męża będzie potrzebne tylko w tym wypadku, o ile sprawa dotyczy majątku, pozostającego podług prawa lub umów między małżonkami pod zarządem i użytkowaniem męża.

Uchylony został art. 209 Pr. o Małż. który mówił, iż żona powinna być posłuszna mężowi jako głowie familji. Uchylono również artykuły 210 i 219 tegoż prawa, które mówią, iż żona obowiązana jest mieszkać z mężem i iść za nim wszędzie gdzie mu się podoba, a w czasie sprawy o separację lub rozwód, że sąd cywilny oznacza dla żony miejsce zamieszkania.

W zakresie praw opiekuńczych nowa ustawa zrównała kobiety z mężczyznami.

Wreszcie, kobiety zostały zrównane z mężczyznami w prawie świadczenia przy aktach urzędowych. W szczególności zostały zniesione w tym duchu artykuły: 78 Kod. Cyw. Pol., który mówi o świadkach przy aktach stanu cywilnego i 980 Kod. Nap., o świadkach przy testamentach. W obu tych artykułach wprowadzono zmianę, że świadkami są osoby bez różnicy płci.

# Z Górnego Śląska.

**Losy Górnego Śląska rozstrzygną się w październiku.**

PARYZ (EE). Agencja Havasa donosi, że Rada Ligi Narodów rozstrzygnie sprawę G. Śląska prawdopodobnie w pierwszym tygodniu października rb., a w każdym razie przed końcem października.

**Nowa komisja — neutralna.**

LONDYN. (Reuter). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily News" donosi z Genewy, że zachodzi prawdopodobieństwo, iż Rada Ligi Narodów powołała komisję rzeczoznawców, złożoną z przedstawicieli państw neutralnych dla zbadania problemu górnośląskiego i kwestji podziału zagłębia węglowego.

**Linja kompromisowa.**

WARSZAWA (wl). Agencja Stefani stwierdza, że we Włoszech istnieje ogólne przeświadczenie, iż Rada Ligi narodów wyłączy ze swoich rozpraw sprawę przynależności państwowej tych okręgów górnośląskich, co do których nie ma żadnej różnicy zdań między Francją a Anglją. Rada Ligi narodów będzie prawdopodobnie obradować nad sprawą podziału obszaru przemysłowego i przedłoży Radzie najwyższej linję kompromisową.

**Benesz popiera prawa Polski do G. Śląska!**

PARYZ (w). Według „Petit Parisien" czeski min. spraw zagr. Benesz wyjechał do Genewy, aby tam popierać „postulaty Polski w sprawie G. Śląska. (Pięknie to ze strony p. Benesza, ale jakich ustępstw i koncesji od Polski zażąda p. Benesz za to na Śląsku Ciesz. — Należałoby zapytać..., red).

**G. Śląsk także na konferencji waszyngtońskiej!**

PARYZ. „Daily Mail" dowiaduje się, że Anglja, Francja, Włochy i Japonja przyjęły już zaproszenie Hardinga na konferencję rozbrojenia, która ma się odbyć w Waszyngtonie dnia 11 listopada. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że konferencja zajmie się nietylko sprawą rozbrojenia, ale także sprawą górnośląską (?!).

**Morderca majora Montalegre'a skazany na 5 lat domu karnego.**

TARN. GORY. (Tel. wl.) W nadzwyczajnym koalicyjnym sądzie wojennym w Tarnowskich Górach zapadł już wyrok przeciwko zabójcy oficera francuskiego w Bytomiu, majora Montalegre, robotnikowi, Leonowi Joschke'mu. Obrona, jak wiadomo, stawiła wniosek o przeprowadzenie sekcji zwłok na zamordowanym celem stwierdzenia kalibru kuli, jaką został zabity. Wyrok brzmi na 5 lat domu karnego (Zuchthausu) za usiłowane zabójstwo. Prokurator żądał kary śmierci.

**Czytajmy prasę miejscową!**

# TELEGRAMY.

## Puryckis o sprawie Wileńskiej.

RYGA. (P.A.T.) Wywiad, jakiego udzielił Puryckis korespondentowi bolszewickiemu, nacechowany jest wyraźnie złą wolą. Oświadczenie brzmi następująco: delegacji naszej do Ligi Narodów daliśmy instrukcje w sprawie Wilna, aby przytrzymywała się ściśle warunków Suwalskich. Wątpię, czy zebranie ludowe może oszukać Europę. Falsyfikacja jest zbyt widoczna. Dopóki Żeligowski siedzi w Wilnie, zaprzeczam możliwości swobodnego wypowiedzenia się ludności. Demobilizacja została zamieniona na farsę, żołnierze przebierają się po cywilnemu, zatrzymują broń, zamieszkują w Wilnie. Stosunek Litwy z Sowietami jest zupełnie normalny. Wierzę, że Rosja stosunek ten zachowa. Związek bałtycki uważam za zrealizowany, wartość jego jest zrozumiała sama przez się. Stosunek do Łotwy jest serdeczny, wątpliwości usunięte. Samodzielność Kłajpedy jest niemożliwa, skoro nie można jej oddać Niemcom, należy przyłączyć do Litwy. Spodziewam się w tej sprawie decyzji Rady Najw. w tym duchu.

### Sprawa umowy polsko-gdańskiej.

GDAŃSK. (E. E.) Senat gdański powierzył podpisanie umowy polsko-gdańskiej senatorowi Jewelowsky'emu. Prezydent Sahm z powodu wyjazdu do Genewy porzucił chwilowo zamiar odwiedzenia Warszawy. Prawdopodobnie przybędzie tam po powrocie z Genewy.

### 2000 kartek na cukier sfałszowano.

BIAŁYSTOK. (włas.) „Dziennik Białostocki" donosi, że urząd śledczy w Białymstoku osadził już pod kluczem fałszerzy 2000 z górą kartek żywnościowych. Są nimi żydzi, którzy, w obawie przed karą, usiłowali przekupić wywiadowców, ofiarowując im grube sumy i... ubrania. Nazwiska fałszerzy: Buchbinder Chaim, Szmukler Chajkiel, Aronowicz Małka, Zabłudowski Berel, Kac Izrael, i Morgensztern. Aronowicz zdołał zbiec.

### Ogłoszenie Kemal Baszy dyktatorem.

BIAŁOGROD. (Ruspres). Z Konstantynopola donoszą: zebranie narodowe ogłosiło Kemal Baszę dyktatorem. W mowie swej, która się ogólnie podobała powiedział m. in.: Wola turków silną jest jak stal, zepchnie więc wroga do morza." Kemal Basza rozkazał wyprawić maruderów na front i zastosować energiczne środki względem pacyfistów.

### Niemiecka łapa na Gruzji.

Warszawa (wł.) Przedstawiciele Niemiec i Gruzji podpisali kontrakt, na mocy którego Niemcy mogą eksploatować lasy w Gruzji. Koncesja ta ma obowiązywać przez 40 lat. W zamian Niemcy zobowiązują się urządzić w Gruzji fabryki parkietów, fornirów, wełny drzewnej, wystawić elektrownię o sile 300.000 koni. Republika sowiecka otrzymywać będzie 15—20 procent z tych fabrykatów.

## Kronika telegraficzna.

— Reuter dowiaduje się, że jest prawdopodobne, iż wicehrabia Ishii uchyli się od pozostania nadal sprawozdawcą w kwestji górnośląskiej.

— Włoska „Tribuna" podaje, że pierwszy batalion wojsk posiłkowych na G. Śląsk nadejdzie 4 bm., a drugi batalion bersaglierów nadejdzie z końcem przyszłego tygodnia.

— Jak podają dzienniki, zarząd związku pracowników kolejowych wystosował do swych organizacji w miastach, w których ujawnia się jeszcze ruch strajkowy, telegraficzny okólnik, wzywający do natychmiastowego zakończenia strejku.

— Ministerjum Skarbu zgadza się już na 15 proc. podwyżkę dla robotników miejskich i pracowników instytucji użyteczności publicznej w Warszawie. Strejk na razie trwa. S. S.S. pracuje wszędzie.

— Kolejki podjazdowe zostały już uruchomione.

— Delegat Askenazy w imieniu rządu polskiego złożył radzie Ligi narodów notę, zwracającą uwagę na prawo uczestniczenia Polski w radzie Ligi nar. na podstawie traktatu pokojowego.

— Marszałek polny Karol von Buelow, dowódca drugiej armji w czasie wojny, zmarł we środę w Berlinie. Zmarły należał do najwybitniejszych wodzów niemieckich.

— Zwycięzcą w „Locie naokoło Francji" został awiator francuski Poirée, który przebył przestrzeń 2906 kilometrów w 37 godzinach 23 minutach i 40 sekundach.

— We wtorek skończył się strejk służby szpitalnej w szpitalu dla chorych umysł. w Tworkach.

— Z powodu zniżki płac kolejarze amerykańscy rozpoczęli strejk, w którym bierze udział około 400000 kolejarzy.

— Na propozycję koalicji wojska austrjackie, przeznaczone do zajęcia zachodnich Węgier, zatrzymały się w pogotowiu na granicy.

— 22 października marszałek Foch na okręcie „Paris" udaje się do Stanów Zjednoczonych.

— Potwierdzają się wiadomości, że Petruszewicz otrzymał znaczne sumy pieniędzy od uchodźców amerykańskich z Galicji Wschodniej. Podobno sumy te sięgają 100000 dolarów.

— Z Wiednia donoszą, że rząd Petruszewicza wysłał do Stanów Zjednoczonych specjalną misję w celach propagandy.

— Organy Policji Państwowej aresztowały w Tarnopolu szajkę szpiegowską, działającą na terenie Rzeczypospolitej. Zadaniem szajki było wykradanie planów i tajnych rozkazów wojskowych. Szajka składała się z 5 osób, w tej liczbie 4 żydów i 1 chrześcijanin. W związku z ujawnieniem szajki policja prowadzi energiczne dalsze poszukiwania.

— Przy świętym grobie w Jerozolimie przyszło do czynnych zajść między Franciszkanami i zakonnikami obrządku Koptyjskiego.

— Generał von Kosvess, słynny z udatnej ofenzywy przeciw moskalom — otwiera w Wiedniu sklep tabaczny.

— Do Warszawy sprowadzone zostały zwłoki śp. pułk. Bolesława Mościckiego, który półczwarta roku temu padł, jako delegat polski z I polskiego korpusu Dowbóra Muśnickiego do Rady Regencyjnej w dniu 10 lutego 1918 r. na wschodnim szlaku, a odznaczył się walecznością pod Krechowcami i w szarży ułanów w Stanisławowie, rozpędzając grabiącą dzicz moskiewską.

Kształćmy umysł własny, oświecajmy innych, wyrabiajmy w sobie siłę woli, hart ducha i uczciwość w spełnianiu obowiązków.

# Inteligent.

Był sobie polski inteligent.

Od wczesnej młodości czytywał Słowackiego i Staszyca, przeto wołał: „Lud, Polska ludowa, Demokracja, Republika, Państwo, Armja, Skarb" i t. d. Wołał tak, wołał, aż go wsadzili zgoła niepolitycznie do więzienia, jako „politycznego".

Kiedy go wypuścili zaczął pisać na prawo i lewo, w broszurkach, tygodnikach i dziennikach, to co przedtem wołał. A więc: „Lud, Polska ludowa, demokracja i t. d."..

I oto zdarzyło się, iż „wybuchła Polska".

Inteligent chodził przez dwa dni na rękach z radości, potem zmarszczył brwi i złapał pogrzebacz, wybiegł na ulicę i rozbroił lejtnanta von Viater.

Uzbroił się w jego szablę i spodeńki, wykoncypował sobie karabin, a mundur sprawił za oszczędności — zrobione na żołądku.

Tak „urycerzony" poszedł nad Dźwinę i tam zdarł buty i trochę zdrowia, ale za to dostał na Boże Narodzenie trzy papierosy, pół chustki do nosa i dwie skarpetki na lewą nogę, jedną żółtą a drugą fjoletową (przecież wszystko jedno, nie widać!

Aż wreszcie zrobiono pobór i inteligent wrócił do cywila to znaczy zdjął naszywki starszego żołnierza „i orzełka na znak, jako teraz nie za Polskę będzie głodować, ino tak sobie... „prewatnie".

Co robi biedny inteligent, który za młodu krzyczał; „Skarb, Armja, Demokracja!" kiedy zostanie bez posady?

Taki polski inteligent kombinuje (bardzo rozumnie jak mu się zdaje) i decyduje: „Państwo potrzebuje inteligentnych pracowników, ja jestem inteligentnym — pójdę na urzędnika.

Poszedł. Dostał pensji 4 969 mk. (słownie: cztery tysiące dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć marek polskich). Z pierwszej pensji cieszył się jak młody feljetonista, któremu zamieszczą w kąciku humorystycznym — czterowiersz satyryczny, albo jak młoda mężatka, która... spodziewa się. Przyglądał się tysiącom, promieniał na widok Kościuszki i mówił pękaty z radości: polski pieniądz! polska marka!"

Aż tu trzeba było kupić buty, a szewc był usposobienia arystokratycznego i spodlił wyszedł więc inteligent ze sklepu bez butów, wrócił do domu i zamalował atramentem to, co było białe lub rude w jego obuwiu.

Do 15 go starczyło pensji z wielką biedą, ale już 16 go zjedzone były wszystkie deputaty, pensja wydana i został tylko bilet tramwalowy.

Tymczasem szewcy zrobili strejk, potem krawcy, potem kapelusznicy. I wziął inteligent pióro w rękę i z budżetu swego skreślił: obuwie, ubranie, kapelusz.

I oto zastrejkowali metalowcy i gazownicy i tramwajarze i dorożkarze i aptekarze i murarze i inni robociarze. A inteligent stał i wykreślał z budżetu coraz więcej pozycji.

Aż przyszedł czas, że inteligent zaczął sprzedawać bieliznę żony i swój zegarek i resztki mebli a proleterjusz — stróż kamieniczny patrzył na niego z coraz większą pogardą.

Zastrejkowali wreszcie i kolejarze, będący przecie także państwowymi funkcjonarjuszami. Zażądali tyle to dodatku, tyle to pensji zasadniczej, tyle to minimum itd.

Ale biedny inteligent, który zawsze krzyczał i pisał: „Lud, Państwo, Demokracja, Skarb" itd, nie zrobił strejku, tylko napisał uprzejmie do rządu:

„Szanowny Panie Rządzie! Mam tylko 4 969 mk. (słownie cztery tysiące dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć marek polskich) i kilka fenigów dodatku. Czy nie możnaby co dołożyć?

Z uszanowaniem

*„Polski Inteligent"*.

Rząd polski powiedział, że pomyśli. Więc biedny polski inteligent też pomyślał i „zgodził się" na kelnera do kawiarni. Ale że za dokładnie liczył procent (z pomocą reguły trzech) więc go wyrzucili i teraz zabiera się do sprzedawania papierosów na ulicy.

Poczciwy polski inteligent pociesza się tem, że na pudełkach z papierosami jest orzeł polski, a papierosy nazywają się *„Patria"*, *„Sarmatia"* albo *„Lechja"*. Kto się interesuje losem ginącego szybko gatunku „inteligent polski" — winien porobić w najbliższych dniach zdjęcia kinematograficzne, bo niedługo te osobniki będzie można znaleźć jedynie w Puszczy Białowieskiej.

Tak to skazał sprawiedliwy Bóg polskiego inteligenta, że krzyczał; „Lud, Demokracja i Skarb" i chciał służyć Państwu, a nie zajął się wywozem jaj albo innym paserskiem.

Że nie został kinemato — foto — blago — wyciągato — forsografem, tylko... polskim inteligentem.

Taki już „naród" — nieprzemyślny.

Jante—li—gen—ty!

*Pss,*

---

STEFAN NOWINSKI.

# O Lwowie.

Lwów to bardzo ładne miasto, leży nad rzeką Pełtwią, która dlatego tak się nazywa, bo jej nikt nigdy nie widział. Lwowianie są bardzo grzeczni i zawsze mówią „ta joj", co znaczy dobrze, a taki, co z innego miasta przyjedzie, nazywa się „durny", bo nic nie wie gdzie co jest.

Lwów jest bardzo muzykalny, ma filharmonję, w której jest kino i we wszystkich kawiarniach gra ciągle muzyka. To też wszyscy tam są muzykalni i ładnie śpiewają, nawet gdy mówią i dlatego dramat robi klapę, bo Lwowianie wolą operetkę. Lwowianin, który nie ma pieniędzy, nazywa się „batiar" i nikt mu się nie kłania, nawet na karawanie. To też we Lwowie najlepiej jest mieć pieniądze, tak samo jak w Krakowie i w Warszawie.

We Lwowie jest zawsze wesoło, bo są tam jeszcze oprócz batiarów t. zw. Rusini, którzy się lubią ciągle bawić w wojnę. Oni chcą mieć całe miasto i okolice, bo teraz we Lwowie „Dila" nie ma kto czytać, a to dużo kosztuje. Oni twierdzą, że Lwów jest ich, bo co druga służąca we Lwowie jest Rusinka i oni takiego właśnie miasta potrzebują, co ma już uniwersytet, kino, tramwaje, lombard i gotową kulturę! Polacy, jak mówią, powinni im to dać, bo to jest ich misja na wschodzie, tak jak na zachodzie Niemcom węgle śląskie też bardzo są potrzebne. Najlepsi są, jak mówi Tatuś, żydzi, bo oni są za sprawiedliwością, aby wszystko im dać po połowie, pół Warszawy, pół Krakowa itd. i narazie będziemy mieć już spokój.

W czasie wojny, to było we Lwowie najweselej: raz byli Rusini, co się nazywają Rosjanie i mówili, że Lwów jest ich, a potem przyszli Rusini, co się nazywają honwedzi i też mówili, że Lwów do nich należy, bo we Lwowie jest wszędzie gulasz i w restauracjach i w polityce. A na końcu przyszli Rusini, co się nazywają Ukraincy i ci to nawet odrazu wypowiedzieli wszystkim Polakom mieszkania i bardzo się obrazili, jak ich pan Iwaszkiewicz armatami wyprosił.

Ci ostatni Rusini to bardzo łagodny naród, do wyproszenia z miasta wystarczyli moi koledzy, bo dorośli nie chcieli się w to mieszać. To podobno starszym nie wypada... Mój kolega, Kazik, strzelał wtenczas z prawdziwego Mannlichera i dostał nawet „order pierwszego odcinka", ale mama mówi, że to taki dziecinny medal, nie taki jak tatusia, co go ma od nieboszczyka cesarza za męstwo w Czerwonym Krzyżu. Ja bardzo żałuję, że nie byłem wtenczas we Lwowie, bo to musi być bardzo pięknie, taka prawdziwa wojna w mieście, chociaż ciocia Mincia narzekała, że popsuli nam karnawał, a dosyć już tej wojny przez tyle lat i ciocia zapomniała już nawet tańczyć, a tak to o męża bardzo trudno.

Tatuś mówi, że teraz to Lwów wszyscy chwalą, ale wówczas nikt mu nie pomógł: Tatuś sam chciał tam jechać, aby zawieźć trochę mydła, bo tam nie było i — dobrze płacono, ale mamusia nie pozwoliła, aby się wtrącał do polityki.

Teraz we Lwowie jest już spokojnie, bo Ukraincy wyjechali i pan Wilson obiecał, że Lwów da Polakom, byle żydom krzywdy nie robili.

Finis — Amen



---

ZYGMUNT RYCHTER.

## Futuryzm a najnowsze prądy w literaturze polskiej.

III.

Okres wszechświatowej wojny, zwycięski czyn miecza polskiego, stwarzający odrodzenie narodowe wraz z ugruntowaniem jego politycznym i etnograficznym, zaprzągł wszystkich do wspólnej wytężonej orki na zwycięstwo lub śmierć.

Twórczość myśli i słowa została przekuta w czyn ku jutrzni wielkiej sprawy.

Literatura przycichła — błąkała się tylko i tuliła po kątach zmierzchów, kryła w ustroniach zamyśleń chwilowego spokoju.

Wielcy przedstawiciele ubiegłej epoki, potentaci piśmiennictwa, dojrzali wiekiem i dorobkiem swoich prac, milkną, zapatrzeni w przyszłość — w to nowe, oczekiwane jutro.

Rola ich poniekąd skończona. Dorobek ich pracy wydaje żyzne plony, ale z drugiej strony i jedna dotychczasowa struna gędźby twórczej, będąca w ciągłym napięciu płodności, zostaje przerwana.

Twórczość epoki wojennej wydaje swoich przedstawicieli jak: A. Teslar, Józef Relidzyński, Tadeusz Szantroch, Cwi[...]kowski, Długosz, Bergiel, Za[...]ki, którzy specjalnie odz[...]ciadlają swoje przeżycia i wrażenia poezją na różnych szczeblach wartości artystycznej i tylko jedyny Józef Mączka wznosi się najwyżej i rokuje dalej idące nadzieje czystej wartościowości sztuki. Śmierć jednak przerzyna pasmo życia obiecującego artysty.

Prace te były wyrazem impulsu wewnętrznego, odzwierciadlały subjektywizm autorski i dany okres historyczny, ale nie mogły wytworzyć żadnego wyraźnego kierunku, mającego poważniejszy wpływ na dalszy rozwój literatury, a w szczególności poezji.

Z chwilą powstania bytu narodowego dotychczas przygasłe życie umysłowe, a przedewszystkiem twórcze, staje przed otwartą bramą działania, mając przed sobą na drogę pójścia i rozwoju wewnętrzną rozkosz pozyskanej wolności.

Głęboka powaga dokonanego przewrotu politycznego, jak gdyby potęgą swojej chwili, zasłoniła wszystko przed oczami i chwilowej martwocie analizowania co dopiero przeżytego pogrążyła cały areopag naszych dotychczasowych mistrzów słowa.

To też napływające coraz silniej z zewnątrz nowe prądy literackie mają nadzwyczaj podatne podłoże do przyjęcia się i rozkrzewienia na naszej niwie pisarskiej.

Podejmują je z entuzjazmem temperamentu młodości poeci i pisarze najnowszej doby, generacja najmłodszych, tworząc pewne grupy i szkoły o mniej lub więcej wyraźnym programie, z których to niektóre jednostki, jako przedstawiciele propagowanych kierunków, bezwzględnie zasługują na miano artystów utalentowanych, już przy pierwszym debiucie autorskim niejednokrotnie uzyskując uznanie czy zrozumienie, ile wykazując swą indywidualność i wyrazistą odrębność.

Nowotorstwo Marinettego oraz Apolinaire'a wraz z całym siewem idei futuryzmu w różnorodnych odchyleniach i interpretacji poczyna coraz silniej kiełkować na żyznej glebie naszej literatury.

Przedewszystkiem dostaje się on do poezji, zdobywając odrazu sporą liczbę zwolenników czy to z pośród najmłodszych, występujących na arenę twórczą już w przyłbicy zgóry nakreślonego kierunku czy też nawet i ze starszych o ile nie w zupełności godzących się na proklamowany literacki manifest, to w każdym razie pozostający pod jego wpływem.

Pierwszymi samoistnymi pierwiosnkami nieuświadomionymi teoretycznie, a bezwiednie idącymi w twórczości po drodze ekspresjonizmu, głoszącego chwytanie czystej wizji uczucia, są Ludwik Eminowicz, Adam Bederski, Jerzy Jankowski, Jan Lechoń i inni.

Idą oni wszyscy narazie luzem, wolni, nieskrępowani żadnymi więzami programu ani tendencji.

Sytuacja ta jednak wkrótce zmienia się.

Przedstawiciele najnowszych prądów literackich łączą się z sobą i grupują wokoło trzech pism o względnie ustalonym kierunku i programie.

Są to miesięczniki: „Zdrój", „Skamander" i najświeższy „Panowa".

Pierwszy z nich „Zdrój" najwcześniej założony w Poznaniu w 1917 roku przez Jerzego Hulewicza, z początku hołduje impresjonizmowi, później zaś głosi kanony ekspresjonizmu, ulegając wpływom i wzorom literatury niemieckiej.

Przy wymienionym organie literackim grupują się autorzy — poeci tego rodzaju jak: Adam Bederski, Stanisław Kubicki, Jerzy Hulewicz, Emil Zegadłowicz, Stefan Stasiak Józef Wittlin, Jan Stur oraz pomniejsi.

Redaktor tegoż pisma Hulewicz, staje nietylko na czele ruchu przemiany w dziedzinie poezji, ale również i malarstwa w przejawach jego formizmu i kubizmu.

W podanym przez siebie programie „Zdrój" chce służyć sztuce, która nie daje cząsteczek życia, ale jej olbrzymią pełnię, nie rozczłonkowuje go, ale jest jego syntezą — wybiega szlakiem jej tęsknot, porywów i pragnień w świat nadempirycznej rzeczywistości — poza granicami dobra i zła, piękna i brzydoty, zbrodni lub cnoty, wogóle poza wszelkiemi kategorjami jakiemi dusza jest w sferze niższej omotana i skrępowana.

Co do formy — to dla każdego artysty jego środek wypowiedzenia się jest najlepszym, ucieleśnia bowiem najlepiej to, co on obowiązanym jest głosić.

Stąd forma jest dla nich tylko zewnętrznym wyrazem wewnętrznej treści, a więc zawsze przejściowa i czasowa.

Dochodzą do zdania, że potrzeba tworzy formę, wobec czego uznać trzeba każdą formę za artystycznie właściwą, która jest zewnętrznym wyrazem wewnętrznej treści.

Idąc dalej w przesłankach, nie uznają wszelkich poprzednich reguł i dróg utartych odnośnie form poetyckich.

Kierunek „Zdroju", jako konkretnego propagatora ekspresjonizmu, najskrajniej pojętego, poniekąd eksperymentalnego w pracach swoich artystów, a szczególniej Hulewicza, Wittlina i Stura przejawia pewne dążenia filozoficzno-mistyczne dość niejasno formułowane, szukające tej upragnionej syntezy — która jednak jak dotychczas tak pod względem treści jak i formy są tylko „szukaniem nowej prawdy i zaginionego Boga".

O ile mniej silny jasny i wyrazisty w programie a raczej niejednolity o tyle może więcej bliższy społeczeństwu w odczuciu i zrozumieniu jest miesięcznik „Skamander" ze swoimi współpracownikami: Kadenem - Bandrowskim, Janem Lechoniem, Słowińskim, Iwaszkiewiczem, Stanisławem Ignacym Witkiewiczem, Julianem Tuwimem, Wilamem Horzycą, Wincentym Rzymowskim, Kazimierzem Wierzyńskim, Władysławem Zawistowskim i całą plejadą drugorzędnych.

(Dok. nastąpi.)

# Na marginesie

**Sprawiedliwości stało się zadość...**

Długo myślał p. Adolf za nim zdecydował się złożyć dyrekcji swojej memorjał w sprawie nadużyć, jakie zauważył od szeregu miesięcy.

Wiadomo wszystkim, było, że niewidzialna ręka wynosi dokumenty i że jest już nawet ustalona taksa za te dokumenty na tak zwanej czarnej giełdzie w zależności od wartości dokumentu. Sprzedawano nawet papier, na którym miały być drukowane te dokumenty i farbę, używaną do druku i na wszystko była ustalona taksa.

Ostatni artykuł w „Kurjerze", gdzie autor wzywał ogół uczciwych urzędników do tropienia sprzedawczyków, działających na szkodę instytucji, dopełnił miary i p. Adolf zdecydował się niezwłocznie przesłał swój memorjał do Dyrekcji i władz naczelnych.

W memorjale wskazywał osoby, u których on łącznie z dwoma innymi urzędnikami znalazł dokumenty, które znikły od kilku dni i których poszukiwano po całej Dyrekcji.

Wskazywał następnie, że po tej nitce można dojść do kłębka, a więc można dotrzeć do tych, którzy skupywali te dokumenty, narażając na miljonowe, a może i miljardowe straty.

Pełen zadowolenia ze spełnienia obywatelskiego obowiązku p. Adolf w myśli widział z jaką radością zostanie przyjęty jego memorjał, jakie gorące podziękowanie otrzyma z Dyrekcji, a może i jakie wyższe stanowisko przytym mu będzie zaofiarowane.

Telefon, wzywający do dyrekcji, przeciął bieg myśli p. Adolfa.

U dyrektora zastał głównego inżyniera i delegata władz naczelnych.

Dyrektor przyjął go nadzwyczaj grzecznie i następnie począł odczytywać jego memorjał, zapytując po każdym punkcie czy może potwierdzić jeszcze raz wszystkie wymienione fakty.

P. Adolf uczynił to i chętnie podpisał protokół w tej sprawie.

Po trzech dniach badano jeszcze raz p. Adolf po tygodniu zapadła uchwała, mocą której p. Adolf, a za rozsiewanie zmyślonych wiadomości został przeniesiony do filii tej instytucji z degradacją, a dwum świadkom p. Adolfa zapowiedziano, żeby na przyszłość nie plądrowali po szufladach kolegów, a pilnowali tylko swoich spraw.

Osoby zaś, jak zaznaczono w protokule, niegodnie oskarżone przez p. Adolfa, otrzymały awans służbowy...

Myślicie pewno, że to bajeczka?

Nie... Tylko osoby, na które rzucił oskarżenie p. Adolf były skuzynowane z dyrektorem o czym p. Adolf nie wiedział.

A urzędnikowi nie wolno zapominać, że protegowani Dyrekcji są zawsze czysty kalni.

Śledztwo, mądrze prowadzone, nie wykazało żadnych nadużyć...

I sprawiedliwości stało się zadość...

*E. Dąbrowa.*

# KRONIKA.

## Bezmowa.

Przekład z Balmonta (z rosyjskiego).

Jest tkliwość bezdenna w Słowiańskiej naturze,
Jest boleść głęboko tajonej rozpaczy,
Niedbałość, bezmowa i smutków podmurze,
Lodowe wkrąg wyże, szlak doli tułaczy

Wejdź w świty poranne, na kręty skłon wzgórza,
I patrz. jak nad wodą mgły snują się blade,
Jak borów arkada w oddali się schmarza
I serce tak boli — i serce nierade —

W bezruchu śnią wierzby — Nie zadrżą nad rzeką
Bezdenna wkrąg cisza,. Spokoju bezmowa,
Hen stepy się ciągną daleko — daleko—
We wszystkiem zmęczenie bezkresne się chowa —

Wejdź podczas zachodu i fale goń pienne
I w rzeźwe zacisze wiejskiego wejdź sadu,
Gdzie drzewa tak dziwnie milczące i senne —
I serce tak smutne i serce nierade —

Jak gdyby o szczęście wołała ma dusza
I cios jej zadano, co krzywdą swą boli —
I serce zastygło - i nic go nie wzrusza —
I płacze i płacze i płacze bez woli.

J. J.

**— Wiec w sprawie drożyzny.** Dziś, w niedzielę, o godz. 4 pp na placyku przed dworcem kolejowym dyr. warsz. odbędzie się wiec publiczny, organizowany przez Komitet walki z paskarstwem Zagł. Dąbrowskiego. Na wiecu omawiane będą anormalne stosunki aprowizacyjne, wywołane lichwiarstwem, paskarstwem i przemycaniem żywności poza granice państwa przez osobników, działających na szkodę państwa. Na wiecu powzięte zostaną odpowiednie uchwały, które zakomunikowane będą rządowi. Komitet organizacyjny wzywa ludność Zagłębia, by stawiła się na wiec jaknajliczniej w interesie własnym i w interesie państwa.

**— Cennik maksymalny a ceny targowe.** Zgłosił się do nas p. Fr. Błaszczyk (z ul. Prostej Nr. 2) który oświadczył, że w dniu 3 bm. na targu przy ul. Modrzejowskiej niejaki Kwiatkowski, właściciel jatki, ukrywający słoninę pod bufetem „dla osób znajomych", wziął od p. B. za 1 funt słoniny 300 mk, oświadczając, że sprzedaje tak tanio słoninę tylko „po znajomości". Zapytujemy Magistrat czy, opracowywując taksę na mięso i słoninę, brał pod uwagę ceny, jakie wyznaczają sobie sprzedawcy i czy istnieje kontrola tych cen?... Czy Magistrat porozumiewa się z rzeźnikami i ma możność egzekutywy?

**— Cukier znów podrożeje?...** Ministerjum skarbu postanowiło podnieść cenę cukru od dnia 1 września z 8000 do 20000 mk. za 100 kg. Podwyżka zatem odrazu o 250 proc. A jednocześnie rząd prowadzi akcję, aby ustalić ceny wytyczne, czyli nie podnosić tych, jakie istnieją obecnie.

**— Uniwersytet dla słowaków.** Wobec trudności, z jakiemi musi walczyć młodzież słowacka, chcąc zdobyć wyższe wykształcenie, powstał w kołach zainteresowanych projekt założenia w jednem z miast polskich uniwersytetu dla Słowaków. O ileby otwarcie w najbliższej przyszłości rzeczonego uniwersytetu napotkało na trudności natury technicznej, w takim razie początkowo zostałoby utworzonych kilka katedr specjalnych dla Słowaków przy jednym z uniwersytetów, istniejących w Polsce.

**— Złoto i srebro.** Polska Kasa pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

| | | za złoto | za srebro |
|---|---|---|---|
| Za rubla | mk. | 750.— | 350.— |
| „ markę niemiecką | „ | 347.— | 97.— |
| „ koronę austrjacką | „ | 295.— | 81.— |
| „ jednostkę monety państw. należ. do unji łacińskiej | „ | 281.— | 81.— |
| „ florena holend. | „ | 586.— | 184.— |
| „ „ austr. | „ | 703.— | 216.— |
| „ szylinga | „ | —.— | 101.— |
| „ dolara | „ | 1,457 — | 468.— |
| „ funt angielski | „ | 7,093.— | |
| „ rubla bilonem | | nie kupuje się | |
| „ dukata austrj. | „ | 3,333 — | |
| „ koronę skandyn. | „ | 391.— | 116.— |
| „ gram czystego kruszcu | „ | 969 — | 19. 40 |

**— Szczepmy dzieciom ospę.** Magistrat m. Sosnowca, za naszem pośrednictwem, podaje do wiadomości, że wszystkim noworodkom, które ukończyły 3 miesiące życia, jak rówmież dzieciom dotychczas niezaszczepionym, będzie szczepiona ospa bezpłatnie w ambulatorjum miejskim (Targowa 18) codziennie od 1 i pół do 3 i pół po południu do dnia 10 września rb. włącznie.

**— O reparację pieca.** Lokatorzy domu Nr. 22 przy ul. Nowopogońskiej, uskarżają się na właściciela piekarni, który nie dba o reparację pieca wskutek czego może łatwo zdarzyć się pożar przy paleniu w piecu.

**— Przy kontroli granicznej** w Sosnowcu pasażer Aré Broere z Roterdamu usiłował ukryć przed rewidentami 66000 mkn i 99000 mkp W myśl ustawy sejmowej, zabraniającej przewozu pieniędzy zagranicę bez zezwolenia władz, Broere'a aresztowano i po spisaniu protokułu przekazano władzom sądowym.

**— Ujęcie przemytników.** W Koziegłowach, na granicy, w nocy, miejscowa policja przyłapała 4 przemytników, którzy usiłowali przemycić 3 świnie i 80 funtów mięsa wieprzowego. Po sprowadzeniu na posterunek policji, okazało się, że to: 39 letni Edmund Wężowski z Gniazdowa, 24 letni Władysław Ferd, niemający stałego miejsca zamieszkania, 18-letni Władysław Kowacki z Koziegłów i 17-letni Franciszek Nowak z Koziegłów. Podczas osobistej rewizji przy Wężowskim znaleziono ukryty w kieszeni browning, na który pozwolenia nie posiadał. Świnie pędzili od swojego wspólnika Piotra Pentaka, gospodarza osady Koziegłów. Za przemycenie mieli otrzymać po 1000 mk. od sztuki. Badany Pentak oświadczył, że świnie kupił na targu w Żarkach od nieznanego handlarza bez otrzymania właściwego świadectwa. W tym wypadku pada podejrzenie, iż świnie pochodziły z kradzieży. Przemyt policja przekazała urzędowi celnemu w Gniazdowie, zaś sprawę całą władzom sądowym wraz z aresztowanymi.

**— Odczyt z przeszkodami.** Dzisiejszy niedzielny odczyt, na temat „Kwestja robotnicza", organizowany przez Wydział kulturalno-oświatowy PPS, nie odbędzie się w sali Zw. Zaw. na Pogoni, ponieważ Zarząd NPR, odmówił użyczenia sali organizatorom. Wobec tego prelegent przenosi się do sali kina „Momus", aby tam swoje powiedzieć, ale już rano o god 10 ej. Nie kijem go, to pałką...

**— Teatry miejskie w Warszawie.** Na odbudowę teatrów miejskich magistrat wyznaczył 120000000mk. (?) Teatr Wielki o pojemności około 1000 miejsc nie opłaca kosztów; w tym celu projektowane jest przebudowanie widowni teatru do 1600 miejsc; koszta robót—10000000 mk. Zmiana instalacji elektrycznej w teatrze Wielkim - 4000000 mk., urządzenie kurtyny — 4000000 mk., na remont teatru Nowości — 51000000 mk., na roboty malarskie w tym teatrze — 6000000 mk.

**— Napad bandycki.** W dniu 2 bm., w nocy o godz. 2 m. 30 trzech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania Joska Bluma, zam. przy ul. Florjańskiej nr. 35. Bandyci zrabowali 45000 mkp. 250 rbc. 4 kieliszki srebrne, 1 złoty łańcuszek damski, 2 zegarki niklowe oraz manufakturę i bieliznę łącznej wartości 300000 mkp., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

# OGŁOSZENIE.

1592 „Emilja Rubasik" handel art. spożywczemi w Sosnowcu — Milowice ul. Złota 9 Firma egzystuje od 1918 r. Właściciel Emilja Rubasik, zam w Sosnowcu — Milowice, ul. Złota 9.

1593 „Wolf Brachfeld" handel art. spożywczemi w Sosnowcu, Sławkowska 7. Firma egzystuje od 1908 r. Właściciel: Wolf Brachfeld zam tamże.

1594 „Warsztaty Garncarsko-kaflarskie Inżynier Wacław Konieczny" w Poraju. Firma rozpoczęła działalność dnia 1 sierpnia 1921 r. Właściciel: Wacław Konieczny, zam w Poraju gm. Choroń pow Będziński.

1595 „Pinkus Frajtak" handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, ul. Targowa 10 Firma egzystuje od 1919 r. Właściciel Pinkus Frajtak zam tamże.

1596 „Lewek Federman" sklep spożywczy w Sosnowcu, Modrzejowska 21. Firma egzystuje od 1920 r. Właściciel: Lewek Federman zam tamże

1597 „Herszlik Młynarski" handel art. spożywczymi w Sosnowcu, Kołłątaja 7. Firma egzystuje od 1918 r. Właściciel: Herszlik Młynarski zam tamże

1598 „Joachim Binsztok" sklep spożywczy w Sosnowcu, Kołłątaja 11. Firma egzystuje od 1908 r. Właściciel, Joachim Binsztok zam tamże.

1599 „Moszek Izrael Wekselman" handel owocami i jarzynami w Sosnowcu Targowa 10 Firma egzystuje od 1919 r. Właściciel: Moszek Izrael Wekselman zam w Sosnowcu Szklarnia 1.

Do działu B Tom I następujące firmy;

49 „Towarzystwo Handlu Skórami Zjednoczonych Szewców" — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, Targowa 14. Spółka rozpoczęła czynności w dniu 22 kwietnia 1921 r. Filja w Będzinie, ul Potockiego 6. Wspólnicy 1) Stanisław Marek, Sosnowiec Sielecka 16, 2) Adolf Dworakowski, Sosnowiec Renardowska 41, 3) Szymon Jezierski, Sosnowiec Sławkowska 9, 4) Piotr Wrześniewski, Będzin Kołłątaja 28, 5) Adam Wrześniewski, Będzin Kołłątaja 28, 6) Józef Bisikiewicz Dąbrowa Sławkowska 26, 7) Michał Rzepecki Dąbrowa Sienkiewicza 17, 8) Marcin Sowa, Będzin Kołłątaja 1, 9) Michał Gołąb, Będzin Potockiego 4, 10) Antoni Sieradzki, Sosnowiec Renardowska 47, 11) Bronisław Sieradzki. Zawiercie Łośnicka 41, 12) Jan Niziński, Sosnowiec Nowopogońska 33, 13) Józefa Nizińska, Sosnowiec Nowopogońska 33, 14) Michał Wiatrowski, Sosnowiec Piłsudskiego 32, 15) Jan Pawlak Sosnowiec Warszawska 10, 16) Ignacy Zubek, Sosnowiec Piłsudskiego 112, 17) Wojciech Mikuszewski Sosnowiec kopalnia „Saturn" 18) Antoni Zwolski, Sosnowiec, Targowa 14, 19) Władysław Janson, Sosnowiec, Jasna 21, 20) Marja Jansonowa, Sosnowiec, Jasna 21. 21) Józef Zwolski Strzemieszyce, 22) Franciszek Lisik Sosnowiec, Sienkiewicza 5. 23) Leopold Jędrzejewski, Dąbrowa Ulmana 4, 24) Jan Kula, Dąbrowa Królowej Jadwigi 8, 25) Józef Lackorzyński, Sosnowiec Piłsudzkiego 60. 26) Antoni Gabryś, Piłsudzkiego 126. 27) Michał Zwolski, Sosnowiec, Warszawska 2 28) Wilhelm Kamiński, Sosnowiec, Piłsudskiego 34 29) Józef Kot, Sosnowiec, Aleja 21 30) Jan Więckowski, Sosnowiec, Szeroka 5 31) Stanisław Wiśniewski, Sosnowiec, Kołłątaja 12. 32) Jan Piotrowski, Dąbrowa, Ulmana 12. 33) Kazimierz Wroński, Sosnowiec Warszawska 14. 34) Jan Dziubiński, Będzin, Kołłątaja 55 35) Franciszek Lisik, Sosnowiec, Sienkiewicza 5 36) Władysław Masior, Sosnowiec, Sielecka 27. 37) Tomasz Dyksiński, Sosnowiec, Kaliska 30. 38) Bartłomiej Lis, Dabrowa Ulmana 22. 39) Antoni Wajs Dąbrowa Cynkowa 32. 40) Władysław Górnicki, Sosnowiec, Ludwika 2 41) Ignacy Kolańczyk, Sosnowiec, Renardowska 56 42) Cech Szewców w Sosnowcu. Kapitał zakładowy spółki wynosi Mk. 1.685 000 i jest podzielony na 1685 udziałów po tysiąc marek każdy. Wspólnicy uczestniczą w kapitale zakładowym w sposób następujący 1) St. Marek, L. Jędrzejewski, J. Lackorzyński, M. Zwolski, St. Wrześniewski, J. Nizińska — posiadają po 50 udziałów. A Dworakowski, M Sowa, J. Niziński, A. Zwolski, W. Janson, po 100 udziałów. Sz. Jezierski, J Zwolski, W. Kamiński, J Dziubiński, B. Lis, B. Wajs, S. Kolańczyk po 10 udziałów. J. Bisikiewicz, M. Wiatrowski, F. Lisik, M. Jansonowa, J. Kot, Br Sieradzki, J. Więckowski, J. Piotrowski, K Wroński, Fr. Lisik, W Masior, W. Górnicki po 30 udziałów Cech Szewców 25 udziałów, Fr Wrześniewski 85 udziałów M. Gołąb 75 udziałów, J. Kula 60 udziałów, A. Gabryś 70 udziałów, A. Wrześniewski, M. Rzepecki, A. Sieradzki, J. Pawlak, J Zubek, W. Mikuszewski, F. Dyksiński po 20 udziałów. Zarząd spółki stanowi : Władysław Janson — kierownik, Jan Niziński, Michał Gołąb, Michał Wiatrowski — członkowie zarządu Każdy z członków zarządu ma prawo prowadzić interesy spółki, reprezentować ją wobec władz, inkasować należności i podnosić kapitał z kasy spółkowej, banków, instytucji kredytowych — do dwunastu tysięcy marek, wydawać pełnomocnictwa Kontrakty i wszelkie zobowiązania pieniężne winny być uskutecznione i podpisywane przez kierownika i jednego członka zarządu, lub dwóch członków zarządu Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został dn 22 kwietnia 1921 r. przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu za N. R. 575 — na czas nieograniczony.

## Co to jest bilet skarbowy?

Człowiek, który dzięki pracy własnej i oszczędności zdołał trochę pieniędzy odłożyć ze smutkiem dziś spostrzega, że ten grosz dobrze schowany i czujnie strzeżony nietylko dochodu nie daje, ale wskutek rosnącej ciągle drożyzny wartość swoją traci. Wprawdzie to ten, to ów chełpi się, że kupiwszy coś, odsprzedał rzecz nabytą po pewnym czasie i zarobił ale człowiek przezorny wie dobrze, iż każde kupno zbędnej rzeczy wymaga ryzyka, bo z góry powiedzieć nie można, że to, co dziś kupiłem, jutro w cenie się podniesie i że nabywcę chętnego zawsze znajdę na to co mam do sprzedania. W jaki więc sposób można ochronić oszczędności przed stratą, w jaki sposób — nie ryzykując — wartość ich podnieść? Odpowiedź na to pytanie nie jest tak trudna, jakby się zdawać mogło. Oto w każdym Urzędzie Podatkowym, w każdej Kasie Skarbowej w każdym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej można wymienić zaoszczędzony pieniądz na inny pieniądz, tak zwany Bilet Skarbowy. Cóż mi da taka zmiana marki na Bilet Skarbowy? — każdy słusznie zapyta. Bardzo wiele. Bilet Skarbowy zapewnia wartość zaoszczędzonych pieniędzy, bo daje zysk pięciu marek na każdych stu markach, przyczem żadnego podatku od tego zysku się nie płaci. Bilet Skarbowy można w każdej chwili wymienić na gotówkę, otrzymując więcej za niego, niż się zapłaciło, a gdy trzeba złożyć kaucję, stając do licytacji, przy kupnie gruntu lub innej majętności lub gdy trzeba zabezpieczyć jakąś wpłatę, to w tym przypadku można to uczynić Biletem Skarbowym. Aby zapewnić większe dochody posiadaczom Biletów Skarbowych, są one wypuszczane w odcinkach po 5000, 10,000 i 100,000 mk. Zamieniając gotówkę zaoszczędzoną w markach na gotówkę w Biletach Skarbowych, każdy może być spokojny, iż daje mu ona pewny dochód, że wartość oszczędności nie zmniejsza się, lecz z dniem każdym się powiększa, rośnie, czyniąc go bez ryzyka z jego strony coraz bogatszym.

## Rozmaitości.

### Wesoły król

Zdaje się, że obecny król Danji, Chrystjan IX posiada wiele humoru i dowcipu. Dawniej już obiegało w towarzystwie kopenhaskiem doskonałe jedno jego powiedzenie. Mianowicie podczas przyjęcia w izbie handlowej skarżył się jeden z wielkich kupców na pogorszenie się ogólnych stosunków gospodarczych, na co król odparł z uśmiechem: „Tak, tak, ma pan rację i w mojej branży jest teraz gorzej niż przed wojną!" — Tymi dniami bawił on w Christinasfeir, gdzie przybyło wiele ludzi, by widzieć króla. Kiedy król przechodził o dezwała się pewna angielka w swym języku do towarzyszki: „No, nie można powiedzieć, że jest bardzo przystojny!" Chrystjan zatrzymał się na chwilę i odrzekł z uśmiechem po angielsku: „Ale ma doskonały słuch!".

### Warunki Ruchli

Pewien właściciel niedużego domku w Chmielniku, na początku roku zeszłego przyjął lokatora. Lokator ten posiadając żonę i dwoje drobnych dzieci, wkrótce zmarł. Pozostała po nim wdowa p. Ruchla P. przeniosła się na mieszkanie do matki swej. W mieszkaniu zaś dawnem pozostwiła dwa próżne łóżka i ławkę, zamknęła je, klucz zatrzymując w kieszeni. Właściciel wystąpił na drogę sądową. Sąd wydał wyrok o eksmisji ale z prawem apelacji pozwanej.

W tym czasie Ruchla P, zjawiła się u właściciela domu z propozycją, aby dał jej 5000 mk. i przyjął na mieszkanie jej siostrę, to gotowa oddać mu mieszkanie. Gospodarz się nie zgodził i p.R. P. wniosła apelację do wyroku eksmisji. Tym czasem zaś mieszkanie jest puste a ludzie nie mają gdzie mieszkać. Podobnych wypadków w Chmielniku będących wynikami dzisiejszych ustaw znaleźlibyśmy więcej.

## Listy do Redakcji.

Szanowny panie Redaktorze!

W piątkowym numerze „Iskry" ukazała się notatka pt. Wykrycie kradzieży w puzapie", w której posądzeni są o kradzież mąki cukru i ziemniaków robotnicy magazynu PUZAPP'u.

Stanisław Ch. i Stanisław P. oświadczamy, że nieprawdą jest jakoby nas przyłapano na kradzieży tych produktów. Kradzieży nam nie udowodniono, zresztą w magazynie, gdzie pracujemy, nie znajdują się wcale cukier i ziemniaki.

O ile nam wiadomo, brak 452 klg. mąki stwierdzono w ubiegłym roku i przypisywanie nam kradzieży tej mąki uważany za krzywdzące i bezpodstawne, tembardziej, że Zarząd PUZAPP'u o to nas nie posądzał.

Wobec tego domagamy się od redakcji „Iskry" ujawnienia autora notatki, którego pociągniemy do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo.

Z poważaniem
*Stanisław Chatys,*
*Stanisław Piątek.*

Do Szanownej Redakcji

Niniejszym proszę uprzejmie Sz. Redakcję o umieszczenie następującego wyjaśnienia do artykułu p. t. „O poprawę bytu pracowników umysłowych" wydrukowanego w Nr. 193 „Kurjera Zagłębia" z dnia 30b. m.

Wspomniany artykuł zawiera mi. ustęp, brzmiący:

„Po szeregu przemówień pp. Królikowskiego, Everta, Grabińskiego, Jędralskiego Kaszka oraz przedstawicieli pracowników umysłowych z huty „Katarzyna" i huty „Handzka", z Częstochowy postanowiono połączyć się w akcji ekonomicznej z polskimi i klasowymi Z-kami Zawodowymi, aby w ten sposób solidarnie domagać się załatwienia wysuniętych postulatów".

Który to ustęp ze względu na jego nieścisłość, dającą czytelnikom pretekst do jaknajróżnorodniejszego komentowania wymaga wyjaśnienia a ponieważ z pośród obecnych na wiecu pracowników huty „Katarzyna" ja jedyny głos zabierałem, uważam przeto za swój obowiązek wyjaśnienia udzielić.

Przedewszystkiem nie przemawiałem jako przedstawiciel pracowników huty „Katarzyna" lecz jako zwykły członek Z-ku Prac. Przem. i Handl. przyczem przemówienie moje ograniczyło się do zwrócenia uwagi na to że obrady nie toczą się nad temi sprawami, dla omówienia których wiec został zwołany, a mianowicie nad sprawami tyczącemi się poprawy bytu pracowników umysłowych.

W każdym razie przemówienie moje nie miało nic wspólnego z omawianem na wiecu połączeniem się Z-ku Prac. Przem i Handl. ze Z-kami Zawodowemi Robotniczemi co dla ścisłości najkategoryczniej podkreślam mając w tym względzie zapatrywania odmienne.

Dziękując za gościnę dla mojego wyjaśnienia kreślę się,

*Czesław Tomalski.*

**Od redakcji.**

Sprostowanie p. Tomalskiego uważamy tylko za wyjaśnienie osobistej natury o tyle, że przemawiał on jako członek Z-ku Prac. Przem. i Handlowych Zagł. Dąbr., a nie jako przedstawiciel pracowników huty „Katarzyna".

Natomiast nasuwa się pytanie, czy obrady rzeczywiście miały inny charakter, niż przewidywał to porządek obrad i to za zgodą Prezydjum Z-ku Prac. Handl. i Przem., które zwołało zebranie, tak, że aż p. Tomalski musiał zwrócić na to uwagę(!!)?! Dlaczego dotąd Zarząd Z-ku nie wypowiedział się w tej sprawie, mimo, iż prosiliśmy go o to w cytowanym wyżej artykule? Czy tylko jeden p Tomalski zgłosił swe votum separatum" co do połączenia się ze związkami klasowymi? Jaki jest stosunek do tej sprawy Z-ku Pracowników Handlowych i Przemysłowych? — chcielibyśmy wiedzieć; (red)









W dniu 2 września 1921 r. rozstał się z tym światem współpracownik nasz długoletni

ś. † p.

**Paweł Kuchnia**

W zmarłym tracimy wzorowego pracownika i prawego serca człowieka, o którym wdzięczną pamięć zachowamy na zawsze.

**Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön Sp. Akc.**

740

W dniu 2 września rozstał się z tym światem Nasz Kolega

ś. † p.

**Paweł Kuchnia**

W zmarłym tracimy prawego serca i czystego charakteru kolegę
Cześć jego pamięci!

**Współpracownicy Zakł. Przem. Włóklen. C.G. Schön Sp. Akc.**

739

**STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZO-WSPÓŁDZIELCZE**

**„RZEMIEŚLNIK"**

**w Sosnowcu** 735

Zawiadamia członków, że w dniu 4 września r. b. o godz. 3 po poł. a o godz. 4 w drugim terminie prawomocne w lokalu Gospody Mieszczańskiej przy ul. Wawel 3, odbędzie się

**Nadzwyczajne ogólne zebranie**

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania
2) Sprawozdanie z działalności Stowarzysz. do dn. 31./8 r. b.
3) Reorganizacja Stowarzyszenia w celu zakupu surowców i materjałów dla warsztatów rzemieślniczych i rozprzedaży ich wyrobów
4) podniesienie udziałów od 3-ch do 10 tysięcy Mkp.
5) Wolne wnioski.

**ZARZĄD.**

W dniu 4 września b. r o godz. 3 po południu w Resursie Miejscowej na sali dolnej odbędzie się

**Walne Zebranie**

Członków Pol. Tow. Czerw. Krzyża Oddziału Dąbrowskiego
Z PORZĄDKIEM DZIENNYM.

1) Zagajenie Zebrania i Wybór Komisji Wyborczej
2) Wybór delegata na Walne Zgrom. Cz. Krzyża w Warszawie
3) Dopełniające wybory Czł. Zarządu Oddziału Miejscowego
4) Sprawozdanie Zarządu z działalności do 1 lipca.

Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

695 **ZARZĄD.**

„Intendentura Okręgu Generalnego w Kielcach"
**L. 20599./Z.**

# Konkurs na dostawę mięsa

**Intendentura Okręgu Generalnego w Kielcach ogłasza niniejszym konkurs na dostawę**
**bitego mięsa wołowego i częściowo wieprzowego**

dla wszystkich formacji, szpitali, zakładów wojskowych, zaś mięsa cielęcego tylko dla szpitali. stacjonowanych w poszczególnych miejscowościach Kieleckiego Okręgu Generalnego w czasie od 1 października do 31 grudnia 1921 roku z prawem regulowania cen co miesiąc.

Reflektuje się tylko na mięso w całych ćwierciach najlepszej jakości o wadze 120 kg. czterech ćwierci wołu.

Ilość dodanego podrobiu: płuca, wątroba, śledziona, nerki i serce może wynosić najwyżej 5 proc. dziennej dostawy mięsa. Dwa kg. podrobiu liczy się za 1 kg. mięsa

Łby bydlęce i cielęce, oraz nogi do kolan są od dostawy wykluczone.

Kości zaś mogą być tylko z tej samej sztuki z mięsem Niedopuszczalne są dodatki (doważki) luźnych kości.

Mięso wieprzowe wydane ma być w całych połówkach wraz ze słoniną, grubą na grzbiecie najmniej 3 cm. sadłem, głową i nóżkami
Dwa kg. podrobiu (jedne płuca na dwie połówki) liczy się za 1 kg. mięsa. Jedna połówka wieprzka ma ważyć najmniej 30 (trzydzieści) kg.

Oddawanie mięsa odbywać się będzie przez dostawców w jatce rzeźnika (dostawcy) wprost oddziałom w obecności oficera prowiantowego

O wysokości zapotrzebowania mięsa dla danej załogi oraz o bliższych warunkach dostawy można zasięgnąć informacji w Intendenturze O. Gen. Kielce, lub odnośnych wojsk zakładach gosp

Szczegółowe określenie warunków dostawy nastąpi przed zawarciem umowy na podstawie wyniku niniejszego konkursu.

Ostemplowane oferty na dostawę całego zapotrzebowania dla całego Okręgu Generalnego, lub części tegoż, dla wszystkich formacji. zakładów i szpitali wojsk danego Garnizonu, lub też tylko dla pewnych formacji wzgląd. na poszczególne miejscowości należy wnosić w terminie od 15-go września b. r. godz. 12-ta w zapieczętowanych i zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę mięsa do L. 20599/Z. do Intendentury Okr. Gen. w Kielcach"

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce, lub papierach wartościowych, mających zabezpieczenie pupilarne w wysokości 5 proc. (pięć proc.) od wartości oferowanej miesięcznie dostawy mięsa. Wadjum należy składać w Kasie Komisji Gosp. W. O. Z. G. Kielce.

Oferty, do których nie będzie dołączony dowód złożenia 5 proc. wadjum, nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Intendenturze O. Gen. Kielce dnia 16 go września o godz. 9-ej, poczem o wyniku konkursu zostaną interesowani niezwłocznie pisemnie zawiadomieni".











## DROBNE OGŁOSZENIA

**Inżynier-Handlowiec**
**reflektuje na poważniejsze stanowisko. Zgłoszenia do Kurjera dla okaziciela paszportu 62337.** 748

**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy**
ul. Piłsudskiego Nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów. biuralistek maszynistki, techników. Pośrednictwa bezpłatne.

**Tapicer**
przyjmuje obstalunki i reperacje, wyplata stołki. Konstantynowska 17, zastać można po południu. 699

**Piękny**
błam lisów, ładne podpinki futrzane pod palta damskie i męskie, futro dla szofera, fartuch do sanek, obłożony niedźwiadkami, flanelka amerykańska i duży wybór mebli poleca Centralny skład nowych i używanych mebli B. Błotniewskiego 3 Maja 23. 736

**Poszukujemy**
zdolnej korespondentki ze znajomością języka francuskiego i polskiego, znajomość stenografji polskiej konieczna, znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia do biura Bizoń i Ziemba Dom Handlowo-Przemysłowy Sosnowiec ul. Kołłątaja 9 I piętro. Również potrzebny jest zdolny chłopak biurowy wymagana najmniej roczna praktyka biurowa w registraturze. 743



**POMNIKI GOTOWE**
poleca Zakład kamieniarski **JANA ZAGÓRSKIEGO** Sosnowiec, ul. Aleja. Tam się wykonuje grobowce, figury z piaskowca, marmuru i granitu oraz wszelkie roboty kamieniarskie.

**Inżynier-hutnik**
z wieloletnią praktyką i chlubnymi świadectwami szuka odpowiedniej posady. Oferty do „Kurjera Zagłębia" pod „Hutnik". 734

**Doświadczony**
rządca z dobrymi świadectwami przyjmie posadę w większym majątku lub folwarku od 1 października lub później Łaskawe zgłoszenia uprasza do „Kurjera Zagłębia" pod F. O. 733

**Śniadania**
obiady i kolacje wydaję z powrotem Kołłątaja 5. 731

**Potrzebna**
nauczycielka do dwojga dzieci z przygotowaniem do I klasy do Gimnazjum. Wiadomość „Kurjer". 729

**Sprzedam**
2 wapienniki z kamionką 4 morgi grubość kamienia 15 metrów, Trojak Czeladź. 725

**Zdolny**
fryzjer poszukuje posady ewentualnie dzierżawy. Zgłoszenia do administracji „Kurjera" dla Zernera 700

**Ważne dla inwalidów**
bez posady. Kilku inwalidów będzie przyjętych do zbierania zamówień na art, powiększenia fotograficzne. Reflektuje się na ludzi nieposzlakowanego charakteru energicznych i wymownych Zgłaszać się Piłsudskiego 14 Zakład portretowy. 737

**Łóżka**
sosnowe i dębowe do sprzedania. Ul. Szczodra № 5 róg Wiejskiej, 738

**Piwiarnia**
do sprzedania z 2-ma Bilardami Czeladź Milowska 723—3

**Fortepian**
koncertowy krótki czarny sprzedam Dęblińska 11 stróż wskaże. 727

**Kupuję**
stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Modrzejowska 31 639—10

**Wszelkie**
marki pocztowe kupuje i wysokie ceny płaci Biuro Wszechświatowych Marek Sadzikowskiego w Lublinie 651-7

**Palta jesienne**
od 5 tysięcy, ubrania robotnicze od 2 tysięcy, kaftany bajowe od 1 tysiąca. Biuro Handlowe Władysław Woyno Warszawa, Żórawia 25 tel 182—29 656—5

**Okazyjnie**
do sprzedania aparat w komplecie kinematograficzny najnowszej konstrukcji Wiadomość ul. Miła Nr. 4 Teofil Dziurkowski 664—7

**Potrzebny**
do kantoru chłopiec umiejący pisać. Wiadomość w Kurjerze Zagłębia 689

**Lekcje**
stenografji polskiej udzielam, Wiadomość w redakcji „Kurjera Zagłębia" 676-2

**Warsztat**
kuśnierski wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące jak np.. futra, żakiety karakułowe i fokowe kołnierze i mufki reperacje i przeróbki uskutecznia się szybko i solidnie po cenach przystępnych, Rozenthal Modrzejowska 8 dawniej 12 687—2

**Poszukuję**
kupna domu dochodowego lub Komisowego, prosząc o podanie bliższych szczegółów, tyczących się: ceny, ilość pokoi, obciążenia hipotecznego oraz przychodów i rozchodów, Zaofiarowania uprasza się kierować do administracji Kurjera Zagłębia pod literami E, R, 222 692—3

**Poszukuje**
się nauczyciela lub nauczycielki w starszym wieku na wieś w Kieleckiem Wiadomość w administracji Kurjera. 696-3

**Zaginęła**
karta mobilizacji Zygmunta Sus, wydana w PKU Będzin, 730

**Zaginęła**
książka chlebowa na imię Jana Hejczyk wydana przez kop. Renard. 747

**Zaginęła**
książka żywnościowa kop, Hr. Renard Walentego Goły. 745

**Zaginęła**
książka żywnościowa kop. Hr. Renard Mikołaj Janiszewski. 746

**Ciemno-blondyna**
18-nia o oczach palących z usposobieniem wesołym odda serce temu, kto na nie zasłuży. Listy wraz z fotografjami proszę przesyłać pod „Nina" poste-restante. (Sosnowiec). 732

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.